

# Mieczysław Gil: Kolejne gwiazdy "nie będą giąć karku przed byle kim"



**Przypomnijmy sobie późnowieczorne godziny wyborczej październikowej niedzieli 2015 r. Ogłoszenie wyników. Zdecydowana przewaga PiS-u roziała jakiejkolwiek nadzieje rządzącej koalicji na utrzymanie się przy władzy. W sieci zawrzało. Zrozpaczeni utartą władzy zwolennicy Platformy Obywatelskiej zgodnym głosem deklarowali, że wyjeżdżają „z tego kraju”. Ale specjalnego wzmoczenia emigracyjnego na granicach nie odnotowano. Co innego w mediach, bo dyshonorem jest przecież praca dla „reżimu”. Ale też nie od razu. Minęło trochę czasu i kolejne gwiazdy większe i mniejsze uzgodniły swoje transfery. W blasku fleszy informują, że opuszczają publiczne media, by „nie giąć karku przed byle kim”.**

Bartłomiej Sienkiewicz, wszyscy to słyszeli, dwa lata temu utrzymywał, że „państwo polskie istnieje tylko teoretycznie”. Zapewne jako minister spraw wewnętrznych w rządzie Donalda Tuska wiedział, co mówi. Najwyraźniej teraz usiłuje wyprzeć z pamięci tę kompromitującą rozmowę, skoro drwi, że PiS realizuje założenie, jakoby między Żołnierzami Wyklętymi a przejściem władzy przez prawicę w 2015 r. nie było wogóle państwa polskiego. Zdumiewające, że do dystansu do rządzącej partii włączył narrację o Żołnierzach Wyklętych. Od krakowsko-warszawskiego intelektualisty oczekiwałbym większej wrażliwości i taktu.

**Mieczysław Gil**

**fot. T. Gutry**

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (25/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)**